

mieć, dlaczego antidynastyczna rewolucyjna partya na sztandarze swym wypisała hasło „Smierć wszystkim Mandżurom i tym, którzy Mandżurom udzielają schronienia“.

Ogniskiem i terenem działań rewolucyjnych jest głównie urodzajna dolina niebieskiej rzeki (Jangtse-kiang), ciągnąca się wzdłuż na przestrzeni 600 mil morskich, odpowiadającej linii powietrznej z Berlina



Podstęp Arabów: Transportowanie „zwłok“, które się składają z broni, owiniętej szmatami.

do Rzymu albo Drontheimu. Na całej tej przestrzeni najbogatszej i najludniejszej kwitnie żegluga regularna aż do Jtszang tuż nad granicą prowincji Hupeh i Seczuanu, a 366 mil ponad Hankau.

Siedziba rządu rewolucyjnego, potrójne miasto Hankau, Hangangfu i Wuczang, położone na wzgórzu przy ujściu Hankiang do Jantsekiang, jest w chwili obecnej widowiskiem najkrwawszego terroru, z którego może zrodzić się jutrzeńka lepszej doli dla Chin.

Afera plagiatowa.

W kołach artystycznych Wiednia wielkie wrażenie wywołało oświadczenie francuskiego malarza Bucasa, który w liście otwartym, zamieszczonym w „Petit Journalu“, podniósł zarzut, że jeden z obrazów zmarłego przed rokiem głośnego wiedeńskiego malarza Roberta Quittnera jest plagiatem obrazu tegoż Bucasa, przed kilku laty w Paryżu wystawionego. Wyjaśnieniem i zbadaniem tej sprawy zajmuje się komisja artystów wiedeńskich i francuskich, która ma rozpatrzyć zarzuty Bucasa. Quittner był jednym z najpopularniejszych malarzy pejzażystów wiedeńskich, a obrazy jego cieszyły się uznaniem



Malarz francuski Bucas, który zarzucił swemu koledze i sławnemu malarzowi wiedeńskiemu Quittnerowi.

krytyki i miały bardzo duże powodzenie u publiczności.

Smierć jego w r. 1910 obudziła szczery żal. Dla przyjaciół Quittnera byłoby ciosem bolesnym, gdyby zarzuty malarza Montmartre'a Bucasa okazać się miały prawdziwymi.

Ofiary szaleńca.

Potworny a z punkta psychologicznego nie zrozumiały mord w domu szefa sekcji dra Holzknechta w Wiedniu, choć jest przedmiotem ciągłych komentarzy w prasie wiedeńskiej, pozostał nadal niewyjaśnioną tajemnicą. Najprawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że morderca dr. Matkowicz, który ostatnim strzałem sam pozbawił się życia, działał w przypływie obłąkania.

Ofiarą szaleńca padły, jak wiadomo, wszystkie dzieci dra Holzknechta. Córka i młodszy syn zginęli na miejscu, starszy zaś syn Robert został ciężko ranny. Illustracja nasza przedstawia całą rodzinę Holzknecchtów, według fotografii z r. 1898. Widzimy tam dra Holzknechta z żoną oraz troje ich dzieci, które w 13 lat później tak tragiczny spotkał los.

Podstęp Arabów.

Okrucieństwa włoskie w Trypolisie nie osłabiły bynajmniej zapału wojennego Arabów, którzy z tem większą zaciętością prowadzą walkę z Włochami. Z jednej strony liczne plemiona arabskie z głębi kraju, w połączeniu z wojskiem tureckim, niepokoją wciąż armię włoską skutecznymi atakami, z drugiej zaś — ludność arabska, zamieszkała w mieście Trypolisie, mimo sądów wojennych i masowych egzekucji, korzysta z każdej sposobności, aby uderzyć z zasadzki na wrogów.

Próbowano nawet dokonać zamachu na głównego wodza armii włoskiej, generała Canevę, ale strzały, dane z domu, zamieszkałego przez Arabów, chybiły... Włosi, aby uchronić się przed temi niespodziewanymi atakami ludności arabskiej, usiłowali przede wszystkim rozbroić ludność miasta Trypolis. — Wszakże ani surowe represje, ani ciągłe rewizje, do konywane w domach arabskich, nie osiagają zamierzonego celu. Arabowie potrafią doskonale broń ukrywać, przyczem ujawniają nadzwyczajną

pomysłowość. — Illustracja nasza przedstawia właśnie fakt takiej pomysłowości Arabów. Chcąc przetransportować zapas broni, okręcili ją materią i jako „zwłoki“ nieboszczyka nieśli przez ulice Trypolis.



W ognisku rewolucyi chińskiej: Wicekról Nankingu Chilen-yen-chun z admirałem Gühlerem na pokładzie niemieckiego statku „Emden“.

w żałobnym pochodzie na noszach. Patrole włoskie poznały się jednak na podstępnie i pochód żałobny wraz z bronią odprowadzili do więzienia.

Fakt ten ilustruje wymownie nastrój ludności arabskiej Trypolis, która, jak obwieszczały tryumfalnie urzędowe raporty włoskie, miała „z radością“ powitać najazd włoski, a której nie zdołały złamać najbezwzględniejsze represje Włochów.

Z jednej strony armia turecko-arabska, z drugiej zaś „spokojna“ ludność, zbrojąca się przy pomocy najrozmaitszych fortelów — oto faktyczny stan włoskiej „aneksyi“ Trypolis...



Ofiary szaleńca: Rodzina Holzknecchtów według grupy fotograficznej z r. 1938 i ostatnią podobizną Maryi Holzknechtówny, zastrzelonej przez Matkovicza.